

Łukasz Jasina: Mit rosyjskiego wywiadu

Rosyjski wywiad na pewno nie jest najlepszym wywiadem na świecie. Nie wierzymy w mity, które Rosja sama stwarza - pisze Łukasz Jasina w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Rosyjska GRUpa”.

Obok prawdziwego wywiadu i kontrwywiadu istnieją też służby urojone, czyli takie, których obraz nie opiera się na przesłankach realnych (i tak w wypadku tych realnych znanych zazwyczaj jedynie specjalistom), ale na wykreowanych w formie mitów – bardzo często zapośredniczonych przez kulturę popularną.

Najwięcej mitów powstało wokół służb amerykańskich czy w ogóle anglosaskich (przykładem jest szpieg-dżentelmen James Bond), ale sporo z nich dotyczy też Rosji. Podobnie jak w przypadku jej anglosaskich rywali, Rosjanom zawsze zależało na tym, by ich służby uważano za silne i niezwyciężone. I tak trochę było. Teraz, po ponad stu latach znamy stopień inwigilacji ruchów rewolucyjnych, a także imigrantów przez carską *Ochronę* i wiemy, że były to służby efektywne, ale nie wszechmocne, w co trochę zbyt mocno uwierzył nawet sam Joseph Conrad. W końcu rewolucji nie powstrzymały.

Kontynuując rys historyczny – najwięcej sukcesów służby sowieckie odnotowywały w ciągu pierwszych czterdziestu lat po rewolucji, kiedy obraz wszechmocnej sowieckiej *razwiedki* nie był jeszcze

Obok prawdziwego wywiadu i kontrwywiadu istnieją też służby urojone, czyli takie, których obraz nie opiera się na przesłankach realnych

utrwalony, a wręcz przeciwnie. Sowieci robili wiele, żeby swoje operacje wywiadowcze na Zachodzie ukryć. Antykomunistyczna histeria w Stanach Zjednoczonych w

dobie prezydentury Trumana i Eisenhowera oraz poszukiwanie wpływu Moskwy również tam, gdzie go nie było (po latach trzeba jednak przyznać, że wiele spraw było całkowicie usprawiedliwionych), doprowadziły do pojawienia się obrazu sowieckiego agenta, który potrafi przeniknąć pod strzechy. Oczywiście ten sposób prezentacji potem ewoluował, ale nawet po upadku ZSRR z jego służb nigdy się nie naśmiewano, nigdy ich nie dezawuowano. Zmitologizowane skrótowce: KGB i GRU żyły w wyobraźni wielu Amerykanów czy innych ludzi „Zachodu” własnym życiem – czasem niezależnie od państwa, które za nimi stało. Ten stereotyp z biegiem lat został zresztą przez Rosjan wykorzystany. Jako taki wzmacnia on bowiem w demokratycznych społeczeństwach (mających wpływ na swoje władzę za pomocą „wyborczej kartki”, czyli czegoś *de facto* w Rosji nieistniejącego, lecz obecnego w USA czy na Zachodzie) poczucie strachu przed przeciwnikiem. Sieje także spustoszenie w umysłach niektórych „znawców”, dla których Rosja staje się zagadką ukrytą we wnętrzu „enigmy” – której nie można zanalizować i zrozumieć. To także działa na korzyść rosyjskiej propagandy. Niestety wielu ludzi – nawet w Polsce – ocenia działania rosyjskich służb przez pryzmat dzieł Wiktora Suworowa, który obok wielu ciekawostek, prawdziwych opisów akcji i mentalności oraz struktur, stworzył też obraz służby niemalże genialnej, czyli GRU. No cóż – sam do niej należał, a swoją biografię nawet gdy się krytykuje, to jednak się jej broni.

Mity mitami, ale Rosja jest także krajem wykorzystującym na dużą skalę służby wywiadowcze w polityce państwowej. Zwolennicy rosyjskiej propagandy rzekliby tu (i częściowo słusznie), że robi tak prawie każde, albo i każde państwo na świecie taką służbę posiadające. Wywiad (podobnie jak kontrwywiad) jest instrumentem polityki międzynarodowej takim jak armia, gospodarka, dyplomacja oraz tzw. „aksamitny wpływ”, ale w Rosji wykorzystywanie wywiadu do operacji co najmniej nielegalnych, tudzież niezgodnych z zasadami panującej w naszym świecie moralności jest znacznie łatwiejsze. Federacja Rosyjska nie stworzyła żadnego demokratycznego systemu kontroli nad służbami specjalnymi. Jak powiedział mi kiedyś żartem pewien rosyjski historyk: „naszym sukcesem jest już to, że służby kontroluje władza”.

Służby były wykorzystywane więc również do realizacji imperialnej polityki Rosji wobec Ukrainy – w czasie „pomarańczowej rewolucji”, w czasie Rewolucji Godności i oczywiście również po nich, kiedy między Rosją a Ukrainą rozgorzał ostrzejszy konflikt. Jak wiadomo, oficerowie GRU wywieźli do Rosji Wiktora Janukowycza, przygotowywali prawdopodobnie rebelie w Doniecku czy Ługańsku oraz aneksję Krymu. Niewyjaśniona jest też rola rosyjskich służb w różnych formach destabilizacji życia na Ukrainie – również politycznego. Ale o tym należy dyskutować bardzo ostrożnie. Po pierwsze, odpowiedzialni dyskutanci winni zdawać sobie sprawę z ograniczeń swojej wiedzy, a po drugie – Ukraina to też strona walcząca i ma prawo do swojej propagandy, łącznie z tymi jej elementami, które zwalają na Rosję odpowiedzialność nawet za te sprawy, z którymi chociażby GRU nie ma nic wspólnego.

Wywiad jest instrumentem polityki międzynarodowej takim jak armia, gospodarka, dyplomacja oraz tzw. „aksamitny wpływ”, ale w Rosji wykorzystywanie wywiadu do operacji co najmniej niezgodnych z zasadami panującej w naszym świecie moralności jest znacznie łatwiejsze

Debata wokół znaczenia służb jako specyficznego elementu rosyjskiej polityki rozpętała się na dobre jednak nie po Krymie, Odessie czy zabójstwach ludzi na kijowskim Majdanie. Ruszyła ją akcja służb rosyjskich na terenie Wielkiej Brytanii i nieudolna (mimo wszystko – choć

zginęła inna, przypadkowa osoba) próba zamordowania rosyjskiego emigranta – Siergieja Skripala i jego córki. Próba ta nie udała się, a przede wszystkim – informacja o niej dotarła do światowej opinii publicznej. Podobnie było zresztą dekadę temu z mordem popełnionym na Aleksandrze Litwinience – Rosjanom także wówczas udowodniono sprawstwo. Niestety, Litwinienko nie miał tyle szczęścia co Skripalowicze.

W tej sytuacji powstaje pytanie o mit rosyjskich służb. Poprzez ich nieudolność – nie tyle w wykonaniu, co w nieumiejętności zatarcia śladów – narażony został autorytet państwa rosyjskiego. Chyba, że (a to jeszcze smutniejsza konstatacja) Rosja bierze takie koszty pod uwagę i jest to tylko słynne „rozpoznanie bojem”.

Jedno powinno być dla nas ważne. Rosyjski wywiad na pewno nie jest najlepszym wywiadem na świecie. Nie jest symbolem najlepszej i najbardziej profesjonalnej służby. Nie wierzymy w mity, które Rosja sama stwarza.

Autor ilustracji: Michał Strachowski